

# ZEMIA

# LUBUSKA

Wydawca: ...  
Redaktor: ...  
Drukarnia: ...  
Cena: 8 halerzy.

Pierwszo-rzędny - „OAZA” teatr  
**== DZIŚ ==**  
 Silny wzruszający  
 dramat życiowy  
 w 5-ciu aktach

# PRZEZNACZENIE

**Tartak parowy** komplet (lokomobila 20 H P., transmisja, gatter)  
**DO SPRZEDANIA**  
 Wiadomość Namienikowska 27, I-e piętro na prawo.

## TELEGRAMY Komunikaty niemieckie.

BERLIN, 53 (BK.) Komunikat niemiecki donosi z głównej kwatery pod datę 33

### Wschodnia widownia wojny.

Między Illuxt a jeziorem Na rocz tudzież nad Stochodem cieleń Brylerji żywszy jak w dotychczasnych. Kolo Logiszyna na zachód od Łucka wdarły się szturmujące wojska na szerokości 2 i pół km. 1500 m. głęboko w rosyjskie stanowiska i wróciły po zniszczeniu schronisk ze 122 jeńcami i 4 karabami maszynowymi. Przy ataku na wschód od Narajówki wzrosła liczba jeńców na 3 oficerów i 276 ludzi. Na froncie arcyks. Józefa i w grupie w jsk Jene. marsz. poln. v Mackensena wobec ciągłej śnieżycy stała czynność wojenna.

### Macedońska widownia wojny.

Ni ważniejszego.  
 BERLIN, 53 (B. K.) Komunikat wojenny niemiecki pod datą 33. wieczorem.

Nie było ważniejszych walk.  
 Pierw zy general-kwatermistrz Ludendorff.

## Komunikat bułgarski.

SOFJA 53 (BK) Komunikat bułgarski pod datą 33.

Na całym odcinku Strumy od gór Balasica do zatoki Orfano posunęły się naprzód w ciągu nocy silne oddziały nieprzyjacielskie zapatrzone w karabiny maszynowe i poparte miejscami żywym ogniem artylerji, lecz zostały wszędzie przez nasze oddziały odparte.

## Rosja wprowadza służbę cywilną.

WIEDEN 53 (tel. wł.) „Ruska Wolja” donosi, że rosyjskie kółka rządowe mają zamiar wprowadzenia obowiązującej służby cywilnej na wzór Niemiec.

## Walka podwodna, a sytuacja armji angielskiej

WIEDEN 53 (tel. wł.) „Manchester Guardian” wypowiada się w znamienny sposób w sprawie

Stwierdza on, że walka ta oznacza próbę okrążenia floty angielskiej i dlatego to Niemcy równocześnie z walką podwodną podjęli ofizywę na zachodzie. Celem walki łodziami podwodnymi jest odcięcie armji angielskiej od jej podstawy operacyjnej. Gdyby nawet Anglikom udało się przełamać niemieckie linie, to jednak angielskie wojsko zostanie oddzielone od podstawy prowizyjnej.

## Kooperacja floty amerykańskiej z angielską

WIEDEN, 53 (tel. wł.) „W. Allg. Ztg” donosi: Wedle doniesienia „Nieuve Rotterdamse Courant”, w Senacie amerykańskim spodziewają się, że przyjdzie do kooperacji floty amerykańskiej z flotą angielską gdyby jakiś uzbrojony okręt amerykański został zatoniony i gdyby Wilson otrzymał zadanie pełnomocnictwa.

## W. ks. Mikołaj Mikołajewicz wodzem rosyjskiej ofenzywy

KO ENHAGA „Russkoje slo wo”, toż e w bliskich stosunkach z rosyjskimi kółkami donosi: W. ks. Mikołaj Mikołajewicz obemuje naczone komendę nad armją rosyjską i będzie kierował w miejsce Brusilowa operacjami podczes maja e na wiosnę nastąpić wielkiej ofenzywy.

## Chiny a koalicja.

AMSTERDAM (BK) Wedle jednego z tutejszych pism donosi londyńska „Times” z Pekinu, że ambasadorowie koalicji wręczyli rządowi chińskiemu w środę memorandum, w którym rządy ich obiecują w razie jeśli Chiny zerwą stosunki z Niemcami i Austro-Węgrami, rozważyć przychylenie prośbę Chin o zwolnienie od zapłaty odszkodowania z powstania Boxerów.

## Uchwały senatu amerykańskiego.

WASZYNGTON (BK) (B'uro Reuters) Senat przy

przewiduje 150 milionów dolarów na fundusz zapomogowy 115 milionów dla prezydenta w celu przyśpieszenia budowy okrętów, i 35 milionów na powiększenie liczby łodzi podwodnych; następnie wniosek dodatkowy do ustawy okrętowej wedle którego wszystkie zezwolenia na kredyty zamiast w lipcu, natychmiast stają się obowiązującymi.

Senat Lodge wyraził się przy zaocznym wniosku, że kraj znajduje się w sytuacji, która w najkrótszym czasie może doprowadzić do wojny.

Senat zgodził się jednomyślnie na skreślenie klauzuli, wedle której Stany Zjednoczone mają zastrzeżenie swoje międzynarodowe sprawy przed sądem rozjemczym i przyjął w końcu ustawę, zezwalającą na 535 milionów kredytu.

## Na morzach

BERLIN, 53 (BK) Biuro Wolffa donosi: Ostatnio nasze łodzie podwodne znowu zatopiły 21 parowców, 10 żaglowców i 16 statków rybackich ogólnej objętości 9 000 ton.

## Narady dyplomatyczne.

LUGANO 53 (BK) Dzienneki włoskie donoszą z Londynu: Prezydent amerykański Page odbył długą naradę z ministrem spraw zewnętrznych B. f urem, poczem obydwaj udali się na długą rozmowę do prezydenta ministrów Lloyd George.

## Echa wiadomości o rokowaniach niemieckich z Meksykim.

ROTTERDAM, 53 (BK) „Daily Telegraph” donosi z New Jorku. Rokowania niemieckie z Meksykiem wydały się wskutek tego, iż amerykańscy tajni agenci policyjni przejęli odnośny list ambasadora niemieckiego Bernsdorffa do konsula niemieckiego w Meksyku, powierzony specjalnemu kurjerowi.

## Ewakuacja Rewla.

CHRISTJANJA, 43 (BK) „Aftenposten” donosi z Petersburga: Z Rewla usunięto ze wzroku na brak

**Nowa rosyjska stacja morska.**  
 STOCKHOLM, 53 (BK) Rosyjskie władze wojskowe zamierzają urządzić nową stację morską pod miejscowością Waza na wybrzeżach fińskich.

## Sprawy żywnościowe.

WIEDEN (BK) Dnia 23 przed południem odbyła się u prezydenta ministrów hr. Clam Martinica w obecności kilku ministrów, namiestnika, burmistrza, kilku posłów do Rady państwa i prezydenckiej organizacji kobiecych, konferencja w sprawie planowanej przez rząd akcji pomocniczej mającej na celu ułatwienie życia klasie biedniejszej.

W dłuższym przemówieniu prezydent podzielił podaż na 2 kategorie—tj powstała przez brak środków żywności i powstała przez nadzwyczajnie wygórowane ceny, i przedstawił do rozstrzygnięcia dwie kwestje, jak ująć kółka najbardziej potrzebujące pomocy państwa i w jaki sposób przeprowadzić postąpienie środków żywności.

„To są” —mówi prezydent ministrów— „chwilowo dwa najważniejsze pytania z wielkiego kompleksu socjalno politycznych zadań państwa we wszystkich dziedzinach”.

Co do polityki wyżywienia oświadczył prezydent, że wprowadzić z trudnością się musimy przetrzymać i przetrzymamy. Z wiosną z otwarciem żeglugi Dunajowej—Bóg da—że zboże rumuńskie ułatwi kwestje wyżywienia.

Wszystkie te kwestje, które cesarzowi leżą na sercu może atoli rząd rozważać tylko wspólnie z ludnością. W tym celu znajduje rząd drogę do parlamentu.

Po dokładnej debacie zreasumował prezydent ministrów wyrażone myśli i zrobił nadzieje, że rząd w najbliższej przyszłości poleci szefom krajowym podjęcie prowizorycznych środków by w najbliższym czasie pomóc najbardziej biedniejszej klasie ludności. Sdków plenitnych dostarczy minister skarbu. Stworzeniem stałej organizacji zajął się już urząd wyżywienia ludowego.

WIEDEN (B. K.) Rozpoczęta wczoraj konferencja w sprawie ułatwienia życia najbardziej biedniejszej klasie zakończono dzisiaj. Dzisiejsze debaty miały przeważnie na celu załatwienie kwestji podwyższenia zapomóg rodzinom znajdujących się przy wojsku. Życzenia Internowanych rozpatrzono dokładnie. Minister obrony krajowej i minister skarbu obiecali uwzględnić życzenia te w granicach osobach delegatów.

## Jak będzie się tworzyła armia narodowa?

### II.

— Rezultatów werbunkowego apelu tym. Rady Stanu cyfrowo ustalić nie można. Trudno ustalić napewno ustroju społeczeństwa tembardziej polskiego. To jednak jest już dzisiaj pewne, że idea własnego wojska nie jest dzisiaj obcą Królowi. Polskiemu. Pobyt pułków legjonowych w kraju, oddziaływanie żołnierzy legjonowych, rozmieszczonych po dwóch w każdej gminie Królestwa, zrobiły swoje. Zbliżyły się do ludu wlejskiego; jego taktowne ideowe zachowanie się spowodowało w większości wypadków przełom na korzyść wojska i państwa własnego.

— Materiału ludzkiego jest dość, by wystawić silną i godną narodu polskiego armię. Składają się nań zupełnie nieknięte roczniki: 1915, 1916 i 1917, olbrzymia ilość ulgowców pomiędzy 22 rokiem życia a 36, oraz wszystkie starsze roczniki od 36 roku w górę, nie powoływane wcale przez Rosyan. Znamionym również objawem jest pęd do wojska polskiego, bardzo żywo uwidoczniający się na Litwie; werbunek ochotniczy ma tam poważne widoki. W samym jednakże Królestwie mamy pod dostatkiem pierwszorzędnego rekruta, który powołany w przyszłości pod broń, umocni fundamenty państwa polskiego i rozszerzy jego podstawy, listopadowy akt Polski przekształci w świadomą zdobycz narodową, utrwaloną własnym wysiłkiem. Silna, regularna armia polska, jest naszą przedewszystkiem potrzebą. Pogląd ten zdaje się coraz to powszechniejszym. I o ile tylko realizacja państwowości polskiej postąpi w odpowiedniej mierze naprzód, jestem przekonany, że olbrzymia większość opowie się za poborem powszechnym przez rząd polski.

— Jest rzeczą ciekawą, że dzisiaj daleko częściej słyszy się we wszystkich warstwach społeczeństwa, a przedewszystkiem u ludu rozważania na temat powszechnej służby wojskowej, aniżeli dyskusja na temat ochotniczego werbunku. Ten ostatni nie jest u ludu popularny. Jest on synonimem nierówności w rozkładaniu ciężarów na społeczeństwo, wyrazem domniemanej słabości władzy, która go nakazuje, oczywistym dowodem niższości wojska, które się nim posługuje. Werbunek ochotniczy przesunąć może również w sposób niezdrowy i nie pożądany układ sił społecznych i narodowych w spólnym gospodarstwie. Stąd płynie jego mniejsza popularność, oraz zdrowy odruch społeczeństwa na rzecz powszechnego poboru.

Dla ludu specjalnie byłby potrzebny król względnie na czas wojny jego zastępca regent. Dla polskiego właścianina powołanie

regenta, decydując o królu przysięgam, będzie stanowiło o powstaniu państwa polskiego. Jego rozkazowi będzie on posłusznym.

— Z powyższych przesłanek wypływa dla nas bardzo prosty i wyraźny program. Dążąc do możliwie największej, regularnej armii polskiej, organizowanej możliwie szybko i sprawnie, budowę jej początkową oprzemy na werbunku ochotniczym. Odejście werbunkowa tymczasowej Rady Stanu dąć nam powinna kilka dziesiąt tysięcy ochotnika, który wypełni kadry pierwszej armii polskiej i umożliwi stworzenie nowych kadr dla dalszych korpusów.

— Pod kątem widzenia powyższych wytycznych opracowywane są ze strony kół legjonowych wszystkie plany czy projekty organizacyjne. Do nich stosuje się organizacja werbunku, a właściwie zaciągu do wojska polskiego. Stworzyć odpowiedni aparat państwowo wojskowy, któryby obecnie przeprowadził werbunek ochotniczy, w przyszłości zaś stał się podstawą dla odbudowy normalnego uzupełnienia wojska polskiego, jest jego celem. Projekty bieżące umożliwią nam zorganizowanie na stałe, gubernialnych i powiatowych instytucji wojskowych, niezbędnych w każdej normalnie funkcjonującej armii.

## Wokół sprawy wojska polskiego.

(Na pomyslniej drodze. — Kiedy nastąpi rozstrzygnięcie. — Sprawa przysięgi).

„Biuletyn” № 70 donosi: „W ostatniej chwili dowiadujemy się ze źródła niezupełnie kompetentnego, że podług zapewnień czynników międzynarodowych, sprawa wojska polskiego została rozwiązana w zasadzie zupełnie pomyslnie i zgodnie z życzeniami społeczeństwa polskiego, sformowanemi przez Radę Stanu. Mała odchylenie, jakie od życzeń tych zaszyło, nie tyczą się istoty sprawy. W najbliższej przyszłości prawno państwowe stanowisko Legjonów zostanie ustalone przez oddanie ich Radzie Stanu, której odezwa, wzywająca pod broń bezwzględnie po tem nastąpi.

Warszawski korespondent „Ill. Kurjera Codziennego” donosi:

Ze strony wysoko postawionej, do której zwrócono się z prośbą o wyjaśnienie, czy rzeczywiście zakwestjonowana jest sprawa uczynienia Legjonów — kadrami wojska polskiego — otrzymano lakoniczną, przeczącą tym wieściom odpowiedź. Z tej strony bliższych informacji odmówiono.

Za pewnik w każdym razie uchodzi, że termin rozpoczęcia tworzenia armii polskiej — przez opinię publiczną na dzień 1 marca wyznaczony — przesunięty został o jakieś dwa tygodnie, w czasie których zapadną ważne decyzje, dotyczące Polski.

Stan przejściowy Legjonów utrzyma się zatem do połowy — lub też nawet do końca marca.

Rokowania o formułę przysięgi dla wojska polskiego są jeszcze nieukończone. Do tej pory nie osiągnięto też definitywnego porozumienia.

Zachodzące różnice, jak są na-

dzieje, wyrównać się dadzą, tak, że rota przysięgi wojska polskiego będzie wkrótce i korzystnie ustalona.

Jak się w kołach miaradajnych informujemy, teksty proponowanej przysięgi są następujące:

Formuła przysięgi niemiecka: „Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Wszechwładzającemu, że chcę służyć, jako wierny żołnierz mojej polskiej Ojczyźnie na lądzie i na wodzie i na każdym miejscu, wiernie i uczciwie, że dotrzymać chcę rzetelnego braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi, i że chcę być posłusznym cesarzowi niemieckiemu, jako memu najwyższemu wodzowi w obecnej wojnie, jemu i cesarzowi Austrii, królowi Węgier — jakoteż wszystkim innym przełożonym, ich rozkazy i przepisy spełniać dokładnie i zawsze — i wszędzie, tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek, mógł żyć i umierać!”

Formuła przysięgi polska: „Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Wszechwładzającemu służyć Polsce i Ojczyźnie mojej i przyszłemu Królowi polskiemu (ewent. polskiej władzy państwowej). Jako żołnierz wiernie i uczciwie, na lądzie i wodzie i na każdym miejscu i o każdej porze, — dochować rzetelnie braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi, być posłusznym naczelnemu dowództwu, wyznaczone mu na czas obecnej wojny przez monarchów, poręczających niepodległość państwa polskiego, oraz wszystkim moim przełożonym, rozkazy ich i przepisy spełniać dokładnie i zawsze i wszędzie tak się zachowywać, iżbym jako żołnierz rzetelny i bez odmowy spełniający obowiązek, mógł żyć i umierać!”

## Ilu żołnierzy chce armii polskiej dostarczyć P.O.W.

Lwowska „Gazeta Wieczorna” pisze. Nasz warszawski korespondent (Bel) pisze, co następuje: Przy kroku bardzo, że krakowski „Naprzód” (z wtorku na 20 b. m.) rozżalony za podaną przezemnie cyfrę 10.000 zbrojnych ochotników z P.O.W. — wprost zmusza mnie do odpowiedzi natychmiast swem pytaniem: „Skąd ów korespondent wydobyl swoją cyfrę?” Skąd wie ilu ludzi i dlaczego stanie do niewydania jeszcze apeu?” Odpowiedzieć muszę choć naprawdę chciałem tego uniknąć. Otóż cyfrę tę podał nie kto inny, tylko Bryg. Piłsudski i nie gdzie indziej, jeno na Radzie Stanu i co więcej świadzi, że do szeregow stanie z tych 10 000 tylko 3000... Czy ten autorytet wystarcza „Naprzodowi?”...

## Strajk drukarzy w Warszawie.

Z Warszawy donoszą pod datą 1 b. m. Dzisiaj rano wybuchł strajk zecerów we wszystkich prawie drukarniach warszawskich. Za wyjątkiem urzędowej „Deutsche Warschauer Ztg.” i „Przeglądu Porannego” nie pojawiły się rano żadne gazety.

Również po południu strajk trwał, jakkolwiek prowadzono liczne rokowania celem zakończenia zecerckiego bezrobocia.

Jeszcze wczoraj wieczorem w kołach prasowych warszawskich rachowano na możliwość uniknięcia strajku. Tymczasem wczorajsze, późnym wieczorem zakończone, narady przedstawicieli robotników drukarni i właścicieli drukarni — nie doprowadziły do porozumienia.

Dopiero też późną nocą zawiadomiono redakcje warszawskie o wybuchu bezrobocia.

Zatarg między robotnikami a pracodawcami wybuchł na tle żądań robotniczych o podwyższenie płac o 30 procent.

W kołach dziennikarskich, dla których strajk zecerów przedstawia poważne straty — spodziewają się, iż bezrobocie ustanie w przeciągu 2—3 dni.

W ciągu dzisiejszego dnia strajk rozszerzył się i przybrał na rozmia- rach, ogierając również drukarnie „Przeglądu Porannego”. Popołudniowe wydanie tego pisma, noszące nazwę „Przegląd Wieczorny”, nie pojawiło się. Warszawa jest więc cały dzisiejszy dzień bez własnych pism. Na ulicach sprzedawane są polskie pisma poznańskie i wydania łódzkie „Podziwy Polskie”.

## „O POLSCE”.

Znana ze swej owocnej działalności instytucja Lubelskiego Uniwersytetu Ludowego urządza od szeregu tygodni cykl wykładów pod powyższym tytułem.

W formie wykwintnej, pełnej rzeczowej, naukowej treści, lecz mimo to przystępnej — rozstrzykają prelegenci znani z naszego świata naukowego pp. Borkowski, Chmielewski, i Świerczewski, szereg wiadomości o Polsce. Śięgają one w dziedzinę życia i warunków naszych ekonomicznych, odsłaniają nam przyrodzone skarby naszej ziemi ojczystej, wskazują w dziedzinie ekonomii i przemysłu cośmy dotąd zdziali. I jak wielkie zadanie w przedmiocie podniesienia bogactwa narodowego stoi przed nami. Wykłady z zakresu literatury obejmują ogólny całokształt naszej przebogatej poezji narodowej, oraz ogólny zarys literatury politycznej i obywatelstwa społecznego.

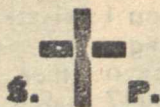
Niemalą zasługę zdobywa sobie instytucja Uniwersytetu Ludowego swym ofiaraniem poczuciem obywatel- skiem, gdy w tak ważnym momencie dzisiejszym, w chwili poczynania Państwa Polskiego, daje szerokiemu ogółowi możliwość zapoznania się gruntownego z czynnikami wartości majątku narodowego, zarówno w dziedzinie dóbr duchowych jak i materialnych.

Po brzegi zatem powinien się wypchnąć lokal odczytowy (ul. Bernardyńska 2) — jak dotychczas bowiem, żalem szczerem przejmujemy fakt, że słowa zasłużonych prelegentów, piękne a tak ważnej treści — padają niestety tylko w znikomą gromadkę słuchaczy. J. H.

## Z powodu zgonu ś.p. Juliusza Vettera.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Rada Opiekunów Lubelskiej Szkoły Handlowej Męskiej, zabrawszy się w dniu wczorajszym na posiedzenie nadzwyczajne, przedewszystkiem uczciła przez powstanie pamięć ś.p. Juliusza Vettera, bylego długoletniego swego prezesa a ostatnio prezesa honorowego, poczem, dając wyraz uznania i należnej wdzięczności, żywej dla Zmarłego, który był głównym założycielem i troskliwym do ostatka opiekunem Szkoły Handlowej postanowiła:

1 o że tego samego dnia złoży, w pełnym składzie, Kondolencję pozostałej wdowie, pani Bronisławie Vetterowej;



# JULJUSZ VETTER

Przemysłowiec i Obywatel m. Lublina, właściciel dóbr Jabłonna, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, Prezes Zarządu Szpitala Dziecięcego w Lublinie, Członek Zarządu cukrowni „Lublin“; b. Prezes Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Męskiej w Lublinie i wielu innych Towarzystw.

Opatrzony śś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 marca r. b. w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Ewangelicki w Lublinie nastąpi w środę, dnia 7 Lutego o g. 3-ej po południu z mieszkania przy ulicy Bernardyńskiej, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych stroskana

**Z O N A.**

Uprasza się o nieskładanie wieńców.

2 o w dalu pogrzebu, na znak żałoby—zajęcia i lekcje w Szkole Handlowej będą zawieszane,—uczniowie zaś, personel nauczycielski i rada opiekuńcza przyjmą udział gremjalny w obrzędzie pogrzebowym.

3 o przy trumnie z ciałem ś. p. Juljusza Vettera dyrektor Szkoły wygłosi mowę żałobną przy gmachu szkolnym, na cmentarzu, nad grobem, w imieniu rady Opiekuńczej przemówi p. Alojzy Kuczyński — wiceprezes Rady Opiekuńczej;

4 o przy Szkole Handlowej ustanowiono i zapoczątkowano fundusz stypendjalny imienia ś. p. Juljusza Vettera;

5 o uchwalono zawiesić portret Zmarłego w gmachu szkolnym przy ulicy Bernardyńskiej w sali posiedzeń Rady Opiekuńczej.

Równocześnie dowiadujemy się, że na stypendjum im ś. p. Juljusza Vettera złożył koron 200 wiceprezes rady opiekuńczej Szkoły Handlowej p. Alojzy Kuczyński.

Pogrzeb ś. p. Juljusza Vettera, b. prezesa Rady Opiekuńczej Lubelskiej Szkoły Handlowej, odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godzinie 3 ej po południu z mieszkania przy ulicy Bernardyńskiej.

## Ze świata.

Zajęcie na dyplomatycznym śniadaniu. Podczas śniadania wydanego w Sztokholmie dla przejeżdżającego przez Sztokholm b. ministra spraw zewnętrznych, obecnie ambasadora w Londynie Sazonowa, zdarzyło się dość przykre zajście. Poseł rumuński, Diamandi wyraził pewnego rodzaju zdziwienie, że angielska flota wojenna nie znalazła żadnego środka przeciw niemieckim łodziom podwodnym. Wówczas Miner odpowiedział w tonie dość szorstkim, że gdyby Rumuni nie byli wydali w ręce niemieckie bogatych źródeł naftowych, natomiast niemieckie łodzie podwodne nie mogłyby w tak niezliczonej liczbie rozwijać swej działalności.

Na taką odpowiedź, zarówno poseł Diamandi, jak obecni wyżsi

oficerowie rosyjscy wybuchli głośnym śmiechem.

Oaza w pustyni powszechnej drożyzny. „Słowenski Naród“ donosi pod tym nagłówkiem co następuje: Nikt nie uwierzyłby, że pod samą Lublaną, stolicą ziem słoweńskich, znajduje się miejscowość, gdzie tłuszcz dotąd sprzedają po 2 k. 10 h. za funt i mięso po tej samej cenie. Miejscowość taka przecież istnieje. Nazywa się ona Tribowlia, gdzie górnicy zaraz po wybuchu wojny rozpoczęli ogólny strejk, żądając podwyższenia zapłaty dziennej. Dyrektor jednak nie zgodził się wówczas na taki postulat robotników, którym przyrzekł za to, że konsum będzie górnikom aż do skończenia wojny dostarczał wszelkich koniecznych produktów żywności i po cenach nie podwyższonych. Wówczas nie spodziewał on się oczywiście tego, że wojna może tak się przedłużyć, ale ceny pozostały już te same, pomimo, że konsum musi teraz każdego miesiąca ponosić niemałe straty finansowe i zanotować coraz wyższe deficyty.

Korespondenci amerykańscy w Berlinie. Pisma francuskie i włoskie atakują w niesmaczny sposób dziennikarzy i korespondentów amerykańskich, pozostałych w Berlinie i powiadają, że podczas gdy większość przedstawicieli prasy amerykańskiej, posłuszna głosowi Gerarda, wyjechała razem z nim z Berlina, pozostali na miejscu korespondenci pisma „New York American“, „World“ i „Chicago Daily News“. Ci trzej panowie, powiadają pisma francuskie, nie ustają w pracy i przesyłają do Ameryki depesze radiotelegraficzne tego rodzaju, że nie trudno z nich wynioskować, jakie motywy skłaniają ich do pracy na usługach Niemiec.

Łakomy szczur. W Dabreczynie na Węgrzech Benjaminowi Knippelowi z Galicji zginął z portfela banknot tysiąckoronowy. Śledztwo policyjne wykazało, że kradzieży dokonała jego służąca Hona Toth, która wreszcie przyznała się, że ukradzioną tysiąckoronówkę ukryła w piwnicy, w jamie szczura pod drzwiami. Rzeczywiście we wskazanym miejscu zostało zjone skradziony banknot, a właściwie część jego, gdyż resztę pożarł szczur. Przy zmianie banknotu okazało się, że pożarta przez szczura część przedstawiała wartość 187 kor. 60 h.

Reorganizacja armji chińskiej. W Sztokholmie otrzymano wiadomość z Pekinu, że w końcu lutego maby tam zwołana narada dowódców armji prowincjonalnych dla omówienia sprawy reorganizacji armji chińskiej.



## AMELJA BONIECKA

nauczycielka.

Opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 4 marca 1917 r., przeżywszy lat 21.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6 marca t. j. wtorek o godz. 10 ej rano w kościele po Kapucyńskim, pogrzeb zaś tegoż dnia i z tegoż kościoła nastąpi o godzinie 4 ej po południu. Na te smutne obrzędy pozostała w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, koleszanek i znajomych.

Kobiety na froncie angielskim. Do „Berliner Tageblattu“ donoszą: Według dziennika londyńskiego „Daily Express“, generał angielski, sir Nevil Mac Ready, przedstawił rządowi plan organizacji służby kobiecej na froncie armji. Obecnie pracuje na froncie angielskim 30.000 kobiet angielskich w charakterze kucharek, szoferów, pielęgniarek i t. p. Według planu generała Mac Ready, jeszcze większa liczba kobiet ma być użyta do służby pomocniczej na froncie. W angielskim ministerjum wojny utworzono specjalny departament, który ma urzeczywistnić plan generała.

Łaciński alfabet w języku tureckim. W wywiadzie dziennikarskim wiceprezydent Izby tureckiej Hussein Dżahid uzasadnia konieczność natychmiastowego wprowadzenia łacińskiego alfabetu, jako jedynego środka ratunku dla radykalnej reformy języka tureckiego.

Atak „Now. Wremieni“ na hr. Tarnowskiego. „Now. Wremia“ pisze, że prezydent Wilson nie obliczył, jakie wrażenie wywoła jego oświadczenie w Ameryce nie tylko wśród kolonji polskiej, ale i wśród innych kolonji słowiańskich.

Gazeta ubolewa, że dyplomacja koalicji zgodziła się na przejazd posła Austro-Węgier hr. Tarnowskiego do Ameryki, gdzie ma on cel określony, identyczny z celami, jakie miał ten sorytyn dyplomata w Sufji i wogóle na Bałkanach.

Niemcy nie mogły dotąd liczyć na wpływy wśród Słowian w Stanach Zjednoczonych. Obecnie Austria, posyłając tam swego reprezentanta Słowianina-Polaka, postara się — pisze „Now. Wremia“ — posłać nienawiść i rozbrat wśród zwartych szeregów Słowian amerykańskich. Wobec tego stanowisko Wilsona względem spraw słowiańskich wydaje się „Now. Wrem.“ błędne.

Wogóle zaś znać, że gazeta Su-

worina nie jest zadowolona ze sposobu poruszenia przez Wilsona sprawy polskiej.

Pojedynek Rodzianki z ministrem Protopopowem. „Nowoje Wremia“ donosi, że dn. 1 stycznia, gdy prezydent dumy, Rodzianko, rozmawiał z grupą ministrów i wysokich dostojników, przystąpił doń min. spr. wewnętrznych Protopopow i powitał go podaniem ręki, Rodzianko nie odpowiedział na pytanie i oświadczył krótko: „Nigdy i nigdzie“. Mimo takiej odprawy Protopopow usiłował, idąc obok Rodzianki, nawiązać z nim rozmowę. Na to Rodzianko rzekł w ostrym tonie: „Proszę uprzejmie nie dręczyć mnie swą osobą dłużej“. Protopopow wyzwał Rodziankę na pojedynek, w którym podobno prezydent Dumy odniósł lekką ranę.

Przedwystawnym ucztom w restauracjach wystąpiło namiestnictwo w Pradze; wydając stosowne orzeczenie, skierowano do restauratorów, według którego unikać należy o ile możliwości wystawnych uczt w restauracjach, a zwłaszcza odbywania ich w oknach i miejscach widocznych, ponieważ nie licują one wcale z powagą chwili, a wśród uboższych klas ludności wywołują zgorzelenie.

## Więści z Rosji.

Zofia i Irena Mułtanowskie proszą o zawiadomienie rodziny, że są zdrowi i pracują razem. Mieszkają na wsi w dobrych warunkach i zapytują o zdrowie i powodzenie swoich, o których bardzo się niepokoją. Prosimy o odpowiedź przez „Gazetę Polską“ w Moskwie.

Polka Ptaszyńska, Dźwińsk, Ryńska 10. Ola Ptaszyńska — Józówka, ekaterynowska, rządzącej ks. Stanisława Mankiewicza w Warszawie, Lubelskiej, są zdrowe, powodzi się dobrze, proszą o wiadomości o rodzicach. Ks. Mankiewicza proszą Piotr Macarski, Luck, Franciszek Macarski, Moskwa, Lunczewska 27, zawiadomienie ks. Feliksa Macarskiego — są zdrowi, warunki zadawalniające. Wszyscy proszą tą samą drogą o wiadomości.

**„Najnowszaa moda” u Japończyków.** Japończykom nie wystarczy już noszenie ubrań europejskich. Najnowsza moda i duch czasu wymaga ją, aby niczem już nie różnili się w swym zewnętrznym wyglądzie od Europejczyków. W tym celu podda ją się masami operacji żywej skóry, będącej jak wiadomo ich najwybitną cechą charakterystyczną. Skutkiem operacji — bezbolesnej wprawdzie lecz kosztującej około 2000 kor. — oczy Japończyka uzyskują swą normalną formę. Bardzo wielu lekarzy amerykańskich i europejskich, wykonujących tę operację, jako swą specjalność, porobiło w krótkim czasie obrzymie majątki. Co najciekawsze, to fakt, że operacji „zuropeizowania” swych oczu poddać się miał nawet sam cesarz japoński.

## Z całej Polski.

**Wybory w Królestwie a żydzi.** Według informacji gazet żydowski. Wyniki wyborów do Rad miejskich w Królestwie są następujące: W Zawierciu w 5 kurjach na 20 radnych żydzi wybrali 7 (ludność żydowska stanowi 22 proc.). „W wykonywaniu — czytamy w organach żyd. — roboty technicznej podczas wyborów wyróżniła się szczególnie młodzież sjonistyczna”. W Rawie wybrano 6 żydów i tylko 3 chrześcijan. W Białej Rawskiej — 5 żydów i zaledwie 1 chrześcijanina. W Ostrowcu gub. radomskiej, liczącym około 60 proc. żydów, władze zarządzały 28 radnych chrześcijan i 4 żydów.

**O walutę.** Wywieszono w gminach podmiejskich ogłoszenie wydziału gospodarczego urzędu powiatowego warszawskiego tej treści:

„Należność za towary nie powinna więcej być uiszczana w walucie rosyjskiej, lecz w markach i fenigach.”

**Prasa żydowska.** W przedciągu ostatniego tygodnia żydzi w Warszawie zaczęli wydawać 4 nowe tygodniki: 3 żargonowe i 1 hebrajski.

## Ze sceny i estrady

—z—  
Teatr Wielki.

Dziś wesoła opereta „General Muzarów”.

We wtorek silna i efektowna sztuka z niedawnej przeszłości „10 u z Pawlaka” i efektowny obrazek Gabrieli Zapolskiej „W Dąbrowie Gorniczej”.

W środę wznowienie operety Linkiego „Gri G.”.

Teatr Popularny  
(Panteon).

Dziś po raz ostatni wesoły wodewil pt. „Pracznia wiadenska” oraz kabaret artystyczny z zupełnie zmienionym programem.

## Kronika.

**+ Związek rzemieślniczo-budowlany.** We środę wieczorem w lokalu Tow. Wzajemnej Pomocy Rzem. i Handl. Jących m. Lublina odbyło się zebrańie lubelskich majstrów zjazdu budowlanego pod przewodnictwem p. Wł. Wolmera, który na asesora zaprosił pp. Stemiczka i Rajsa a na sekretarza p. S. Kalinowskiego. Przedmiotem obrad była sprawa wznowienia działalności związku rzemieślniczo-budowlanego, który przed ośm u laty istniał w Lublinie z pożytkiem dla członków związku. Po odczytaniu ustawy poprzedniego związku i przedyskutowaniu niekrótkiej jej artykułów zebrani w liczbie 40 osób wypowiedzieli się za wznowieniem związku i uchwalili wybrać tymcza-

sowy zarząd z 5 osób i 5 zastępców, któremu powierzono opracowanie projektu ustawy oraz regulaminu i zwołanie zebrania organizacyjnego. Do tymczasowego zarządu wybrano pp. Rybickiego (17 gł.), Wolmera (17 gł.), Chodorowskiego (16 gł.), Terkowskiego (14 gł.) i Steinbricha (14 gł.) zaś na zastępców pp. K. Kalinowskiego (11 gł.), Bahna (10 gł.), Zagojskiego (10 gł.), W. Szczepańskiego (9 gł.) i Adamkiewicza (8 gł.).

**+ Po zgonie ś. p. Juliusza Vettera.** Dla uczczenia pamięci młodźanego męża ś. p. Juliusza Vettera zamiast wieńca na trumnę składa na Towarzystwo Przyjaciół uczącej się młodzieży 1000 koron pozostala w głębokim smutku żona.

Zamiast wieńca na trumnę ukochanego chlebobawcy ś. p. Juliusza Vettera składają na Towarzystwo Przyjaciół uczącej się młodzieży kor. 100 pracownicy zakładów przemysłowych firmy K. R. Vetter.

Powysze dwie sumy wpłynęły na ręce sekretarza Towarzystwa dyr. Kowalczyńskiego.

**+ Organizowanie żandarmerji C. i k.** Generalne Gubernatorstwo komunikuje: Z ogólnej liczby kandydatów, którzy się ogłosili do służby w żandarmerji na terenie pozostającym w administracji c. i k. armji, zostało 57 powołanych na 1-go marca do Lublina, gdzie pod kierunkiem c. i k. oficerów żandarmerji otrzymają potrzebne wykosolenia wojskowe, a zarazem zostaną przygotowani do pełnienia służby bezpłaczeństwa.

Ponieważ okazuje się, że wielu umysłowo i fizycznie nadających się młodych ludzi wstąpiłoby do żandarmerji, jednakże z powodu braku znajomości czytania i pisania nie mogą być przyjęci, jest obecnie rozważana myśl, by czas trwania kursu wyśkołańczego przedłużyć ewentualnie do pół roku i wprowadzić do planu naukę pisania i czytania. W ten sposób stanie się dla wielu mieszkańców kraju możliwym, poświęcić się tej prawdziwie patriotycznej służbie.

Pozostali kandydaci, którzy nie mogli być przyjęci na kurs obecny jak również zgłaszający się nadal o hotnicy, będą powołani prawdopodobnie już w kwietniu na następujący kurs wyśkołańcący.

**+ Niedoszłe zebranie.** Zebranie reprezentantów Kasy przemysłowców lubelskich nie doszło do skutku ze względu na niedostateczny komplet przybyłych osób. Następne zebranie, ważne bez względu na ilość przybyłych reprezentantów, odbędzie się za dwa tygodnie.

**+ Statystyka skonów.** ( ) W ubiegłym tygodniu zmarli w Lublinie ś. p.: Karolina Gwizdek, H. Iana Likke, Joanna Górowska, Tadeusz Galecki, Ignacy Kobowicz, Antonina Mallinowska, Czesław Skrzypek, Zbigniew Kozarzewski, Stefan Torczyk, Michalina Komoda, Romuald Chrzanowski, Władysław Wysocki, Stanisław Jurak, B. Lesław Boterski, Stanisław Gułek, Marianna Duk, Leonard Drozdowski, Stanisław Dutkiewicz, Wincenty Katara, Irena Bryczek, Janina Wypych, Marianna Koterska, Wiktorja Dziedzic, Zofja Struś, Józef Wójtowski, Teodor Kocowski, Bronisława Chojna, Jan Gugala, Agnieszka Mandoyk, Marija Zakoscielna, Marianna Kozłowska, Mieczysław Jabłoński, Sylwian Księski, Zofja Piech, Karol Rabczewski, Karolina Różycka.

**+ „Mały świątek”.** Wyszedł z druku № 5 „Małego świątka” ilustrowanego czasopisma dla dzieci i młodzieży i zawiera: „Kóśko małego świątka”, powiastkę pt. „Jak Tomek poszedł do legionów”, dokończenie obrazka scenicznego, „Żołnierze wolnej Polski” cbrázky z lasu, powiastka o Komecie, oraz zagadki, szarady, listy od redakcji.

Dodatek dla małych dzieci zawiera wieści: „Cudowna jazda” i powiastkę „Strach”.

**+ Z nieporządków miejskich.** ( ) Ulice i chodniki pozostające w posiadaniu miasta nie są wcale od pewnego czasu oczyszczane z lodu, przez co publiczność często bardzo niezadowolona bywa na różną przykre następstwa. Należałoby aby magistrat miasta zwrócił na to uwagę i polecił jak najrychlej uporządkowanie wyżej wzmiankowanych punktów miasta.

**+ O zdrowotność miasta.** W wielu punktach głównej dzielnicy naszego miasta mieszczą się zakłady przemysłowe, które przy swej produkcji wydzielają gazy szkodliwe dla zdrowia, zwłaszcza dla ludzi o słabych płucach. Tak na przykład działają pralnie chemiczne. Należałoby, aby władze ze względu na zdrowotność publiczną powołały zarządzić przeniesienie tych zakładów gdzieś na krańce miasta.

**+ Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Kucowskiego w dniu jego pogrzebu** wpłacone zostały przez grono nauczycielskie Szkoły Handlowej męskiej w Lublinie na ręce skarbnika Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży na rzecz tegoż Towarzystwa kor. 72.

**+ Ofiary.** Na obowiązek biednych dzieci XX. 2 korony, jako ofiarę z racji znalezienia 30 koron zgubionych w sklepie p. Stanisława Ignaszewskiego i przez niego właściciela oddanych.

**— Zamiast wieńca na trumnę kolegi naszego ś. p. Stanisława Kulczyńskiego** uczniowie klasy VII szkoły Lubelskiej, wraz ze swym wychowawcą p. Kazimierzem Juszcakowskim koron 24 hal. 60 na Towarzystwo Opieki nad rodzinami po poległych legionistach.

Ojciec zmarłego na tenże cel składa rubli 10

**— Zamiast wieńców na trumnę ś. p. Ignacego Budnego,** złożył p. Antoni Budny — na ręce Marii Przanowskiej dla głodnych koron 1000.

Sumę tę rozdzielono w następujący sposób:

Na rozdawnictwo żywności przez Tow. św. Wincentego à Paulo k. 400.

Na zapomogi dla głodnych wstydzących się zebrać przez Wydział wsparć dla Nędzy wyjątkowej k. 300.

Da dzieci bezdomnych na chleb koron 300.

Instrukcję tę w imieniu głodnych serdecznie „Bóg zapłać” hojnie mu ofiarodawcy składają.

## Adresy firm polskich m. Lublina.

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

**Bazar szkolny.**  
Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.  
**Biura nauczycielskie:**  
Helena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarebskiego.  
Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”.  
**Biura tłumaczeń pisaną na maszynie i robót duplikatorskich**  
Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”.  
Zygmunt Muszkat Szopens 3 m. 5.  
**Artur Szyndler, export import**  
Krakowskie-Przedmieście 47  
Artykuły techniczne, gumowe i fotograficzne.

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

## Drobne Ogłoszenia

po 8 halerzy od wyrazu

**KTO MA COŚ NA SPRZEDAŻ?** niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych ogłoszeń — w „Ziemi Lub.”

**KTO CHCE SPRZEDAĆ:** towary konsumcyjne, przenoszona odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy gruntu rolnicze, lasy, lasy na wyręb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

**KTO MA DO WYNAJĘCIA LUB WYDZIERŻAWIENIA:** mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

**KTO POSZUKUJE POSADY LUB PRACY?** KAŻDY NIECH SIĘ OGŁASZA W DROBNYCH OGŁOSZENIACH w „Ziemi Lubelskiej”.

**KTO CHCE COŚ KUPIĆ?** niech się ogłasza za pośrednictwem Drobnych ogłoszeń — w „Ziemi Lub.”

**KTO CHCE KUPIĆ:** towary konsumcyjne, przenoszona odzież, lub obuwie, używane meble, lub sprzęty domowe, sprzęty i przybory rolnicze, inwentarz żywy, inwentarz martwy gruntu rolnicze, lasy, lasy na wyręb, drzewo, gospodarstwo, dom, grunt pod budowę

**KTO CHCE WYNAJĄC LUB WYDZIERŻAWIĆ?** mieszkanie, lokal na sklep, lub gospodę, przedsiębiorstwo przemysłowe itp. itp.

**KTO POSZUKUJE OFICJALISTÓW LUB ROBOTNIKÓW,** KAŻDY NIECH SIĘ OGŁASZA W DROBNYCH OGŁOSZENIACH W „Ziemi Lubelskiej”.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Koronowani Królobójcy** resyjscy kor. 1.20 Sady wojenne w cytadeli 80 hal. otrzymała księgarnia Kazimierza Kotlarskiego, Lublin Krakowskie Przedmieście 39. 253

**Poszukuje pianina** do wypożyczenia. Wiadomość: Dr D. Sąd p.l. L. p. Zamojska 12. 256

**Uprasza się znalazcę portfela,** zawierającego cztery fotografie i połowe karty pocztowe, zgubionego na poczcie lub ulicy o złożenie go w Administracji „Ziemi” za nagrodą.

**Księgarnia.**  
Geheibar & Wolff, Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.  
S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)  
**Artur Szyndler**  
Krakowskie-Przedmieście 51  
sklep spożywczy i składy węgla.  
Skład materiałów piśmiennych i przyborów artystyczno-malarskich  
p. f. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victoria”.  
**Zakłady malarskie**  
Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Pocztowskiej, dom Cygielmana.